

# TAUTINIŲ MAŽUMŲ TAUTOSAKA

ISSN 1392–2831 Tautosakos darbai XXX 2005

## VILNIAUS RAJONE LENKIŠKAI UŽRAŠYTA TAUTOSAKA

Lietuvių literatūros ir tautosakos instituto Lietuvių tautosakos rankraštyne kitomis kalbomis užrašytos tautosakos beveik nėra. Vilniaus rajonas, įvairiautis ir įvairiakalbis, tautosakos užrašymo žemėlapyje atrodo tartum balta dėmė, o jo kitakalbių gyventojų tautosakinis palikimas fiksuotas labai fragmentiškai. Dėl to Vilniaus pedagoginio universiteto studentų lenkiškai užrašyta tautosaka Vilniaus rajone yra labai vertinga.

Čia pateikiame pluoštelį vietine lenkų kalba užrašytos smulkiosios tautosakos – mįslių, patarlių ir priežodžių. Jų rašybą tvarkė *Birutė Mikalonienė*.

Irena Žilienė

### MĮSLĖS

1. Za kościannym płotem wrobiejczyk szczepoczy? *Zęby i język.*
2. Blisko widać, daleko dybać, co? *Droga.*
3. Słabko pada, tęgo wisi, sam kosmaty, koniec łusy. Co? *Orzech.*
4. Co to za zagadka, że koło dupy gładka? *Patelnia.*
5. Siedzi baba w sklepie, sama sobie cycki lepi. Co? *Kartofla.*
6. Bije, bije – nie zabije. Co? *Zegarek.*
7. Żywa pułapka na myszy, wszystko widzi i słyszy. Co? *Kot.*
8. Mała dziewczeczka, wszystkie jej boją się. Co? *Ogień.*
9. Mała dziewczeczka w czerwonym kapturku, na słonecznym pogórku, kto jej zobaczy, do ziemi pokłoni się. Co? *Jagoda.*
10. Stoi baba w ciemnicy, patrzy nam pod spodnicę. Co? *Ława.*
11. Ot kuta do kuta stoi baba razpiata. Co? *Ława.*
12. Kto patrzy bez oczy? *Chata.*
13. Kto idzie, ale leży? *Droga.*
14. Cztery bracia – dwa w przedzie, dwa w tyle – nigdy nie spotkają się. Co? *Koły od wozu.*
15. Żeby ja wstała – do nieba dostała, żeby przemówiła – wszystko powiedziała. Co? *Droga.*

16. Zamek od domu, wszystkim znajomy, kluczu nie trzeba, prosi dać chleba.  
Co? *Pies*.

17. Pan poważny, w czerwonym kapeluszu, to bije, to chodzi, zaśpiewa –  
zagłuszy. Co. *Kogut*.

18. Siedzi dziad na pogórku, pół w srodku, pół na podwórku. Co? *Piecka i komin*.

19. Chodzi po ziemi i nieba nie widzi. Kto? *Świnia*.

20. Jedne mówio – Świtaj, Boże;  
Drugie mówio – nie daj Boże;  
A trzecie mówio – czy dzień, czy noc,  
A nam wszystko w moc. Kto takie? *Okna, drzwi, ściany*.

21. Jak była młoda – czerwona jak jagoda, a postarzała, oczy straciła. Co? *Mak*.

22. Pod lasem sini ogień świeci sia. Co? *Len*.

23. Sinia chusta położona, ni obejdiesz, ni przejdiesz. Co? *Rzeka*.

*P. Marija Blaževič, 64 m. Vilkiškės k., Marijampolio apyl., Vilniaus r. U. Jolanta Urinovič 1996. LTR 7405(42–64).*

1. Nie je, nie pije, chodzi i bije. *Zegar*.

2. Z żywota jego wscyscy się karmimy,  
A jak umrze, nawet go nie pogrzebiemy. *Garnek*.

3. Kłania się, kłania się,  
Przyjdzie do domu, wyciągnie się. *Siekiera*.

3. Kąsam, a nie połykam,  
W pracy czuję zęby,  
Jednym robię pożytek,  
A sobie otręby. *Pila*.

4. Od kąta ciska się do kąta. *Miotła*.

5. Siwy gołąbek po pod ziemią lata. *Radło, pług*.

6. Przyszedł pan do pani,  
Położył rękę na niej,  
Pan dryg,  
Ona: cyk, cyk. *Beczka z piwem*.

7. Co to za pani, co spódniczkę  
Nakłada na głowę zamiast [na] brzuch. *Kapusta*.

*P. Marija Ulanovska-Pacino, g. 1930 m. Senasalio k., Vilniaus r. Čia ir gyvena. U. Olga Adamovič 1997. LTR 7406(17–24).*

## PATARLĒS IR PRIEŽODŽIAI

Przyjdzie koza do woza.  
Durnej ptaszki durne pieśni.  
Pyta luty, czy w buty obuty.  
Stara widzisz, a dobra marnujesz.  
Kręć się jak wawiórka w kole.  
Pierwsz krowy odpaś, a potem w panienki (kawalery) rwi się.  
Zawsze pamiętaj, kim ty jest.  
Boża moj Boża, przyjmi groch za zboża, a baba za człowieka.  
Ciężka życia pijakowa, ale honorowa.  
Wolność, Tomku, w swoim domku.  
Sam gram, sam tancuja i nikomu nie dziękujeja.  
Jak uda się posłać się, tak i wyśpi się.  
Za durno głowo nogam spokoju nie ma.  
Skąpy dwa razy płaci, hultaj dwa razy robi.  
Jak ty komu, tak on tobie.  
Ciekawej Barbary na bazaru nos odarwali.  
Kupiłby siano, kali dzieniah mało.  
Bez pracy nie ma kołaczy.  
Družba družbo, a służba służbo.  
Kto nie pracuje, ten nie je.  
Pracujesz pracujesz, i smaku nie czujesz.  
Spalił się składzik, pal się i chata.  
Każdej ptaszce swoje pieśni.  
Wyros do nieba, a dureń jak trzeba.  
Kto ma pieniędzy pić, ten nie ma pieniędzy jeść.  
Kto pije, ten nie je.  
U hultaja i pijaka co dzień święto.  
Nie miała baba biedy, to kupiła prosiaka.  
Z wielkiej radości aż łamie kości.  
Nie jedz na stojama, bo podobna na prosiaka.  
Chwytaj choć jak, aby więcej.

Ciepło, aż koty giluję.  
Jak gorąco, to wleż do dupy zająca.  
Zawsze człowieku mało życia wieku.  
Rozeszła się jak świnia na deszcz.  
Oczy pragnę, żołądek nie przyjmuję.  
Serdce boli jak na plicie, na fajerce.  
Oczy boją się, a ręce robią.  
Będziesz dużo znać, prędko postarzejesz.  
Zmarszczki i siwizna – piękny mężczyzna.  
Stary koń brzoźny nie psuje.  
Gdzie baba żądzi, tam diabeł błądzi.  
Kto kogo lubi, ten tego czubi.  
Jeśli dają, to bierz, jeśli bijo, to uciekaj.  
Same jak lalki – dobawiły się do lalki.  
Do wyboru, do koloru.  
Pierścień na palec, chomut na szyję.  
Małe dzieci – małe biedki, duże dzieci – duże biedki.  
Małe dzieci kłamać nie dają, duże – spać.  
Stara głowa – krótka pamięć: suczka, podaj kantyczka.  
Rąbaj drzewo kiedy młode, bij syna kiedy mały.  
Kto mamy nie słucha, ten [w] paluszki dmucha.  
Taka tu robota – od Piłada do Heroda.  
Ani do zimnej wody.  
Co ty za gospodyni – ni kartofli zgotować, ni pokarmić świni.  
Świni ni oficery – pożyczają do wiaczery.  
Gorka rzepka, ale jedzą, źle z mężem, ale żyją.  
Jak za mąż wychodziła nie pamiętam, ale że durna była – wiem.  
Kochaj żona jak dusza, trzęś jak grusza.  
Córce szuba – ojcu zguba.  
U takiej matki wrony dzieci wyniosę.  
Cicho dzieci, matka zła, wróci ojciec – kijam da.  
Cicho dzieci, bo dam pleci.  
Siódma woda na kiesielu.

Komu w droga, temu czas.  
Ni do tańca, ni do różańca.  
Durna głowa, durna mowa.  
Od ludzkich oczy nie schowasz.  
Pjanemu i pod płotem pierzyna.  
Obiecanka – cacanka, durniu na radość.  
Wysoko latasz, nisko padniesz.  
Patrzaj, żeby nisko nie padła.  
Będzie bieda, będzie rada.  
Złodziej choć ściany zostawi (a ogień nic).  
Wyrzucę jak mucha z zupy.  
Zmieniał byka na indyka.  
Ni tam, ni siam.  
Trzeba jak sabaku piąta noga.  
Dziesięć kilometry – psu ni droga.  
Jak trwoga, tak i do Boga.  
Durny nie uwidzie, rozumny nie powie.  
Durna głowa ni boli.  
Trzeba pracować, trzeba żyć, jak pokroił, tak i szyć.  
Trzeba pracować, trzeba żyć, żywy w ziemia ni poleziesz.  
Jaka praca, taka płata.  
Jedna bieda z głowy.  
„Może, może” – morze głębokie i szerokie.  
Trzeba matku lubić – nogi jej myć i ta woda pić.  
Indyk myślał o niedzieli, a w sobota głowa żnieli.  
Rzucajcie, chłopcy, tam brudna robota, pójdźmy kominy czyścić.  
Biała – ni biała, aby woda widziała.  
Zarzekła się świnia błota ni jeść.  
Dar za dar – darmo nic.  
Kto rano wstaje, temu pan Bóg daje.  
Starość ni radość.  
Baba jak krowa, a wszystko niszczona.  
Dopóki gruby sechni, to chudy zdechni.

Żaba „kwak” – bocian „cap”.  
Aby było picie, koliżanstwo będzie.  
Aha, żonate – sabaka szlub dawała.  
Szlub brali na łóżku, pod koldro.  
Wódka płaczy – rozum śpi.  
Pasuji jak świni rogi.  
U muzykanta na każdym wesele żona.  
Wykapany ojciec.  
Do wesela zażyje.  
Marzec kąsa za palec.  
Idzi baba spać z kurami.  
Smutny jak ziemia sprzedał.  
Staś, koni paś!  
Zosia, twoje świni w grosie!  
Andrej, ni durej, ni rwi kapota,  
Ni ty tkał, ni ty prał,  
Ni twojej roboty.  
Marysia, już spać kładzisia.  
Wincuk, drenny pastuch, a jego Ania wysoka pania.  
Cicho, dzieci, mucha leci, da po nosie, nos odleci.  
Majster Koka wybił żabie oka.  
Mało soli! – Byli takie troli, co jadli bez chleba i bez soli.  
Jeści! – Masło zgasło, słonina stuchła, kwaszanina zbuchła.  
Ślimak ślimak, pokaż rogi, dam trzy ruble na pierogi.  
Boża krówka, leć na niebko, tam twoje dietki czekajo chlebka.

*P. Marija Blaževič, 64 m. Vilkiškės k., Marijampolio apyl., Vilniaus r. U. Jolanta Urinovič  
1996. LTR 7405(42–64).*

*Parengė Irena Žilienė*